



Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii Koło Nr 8 w Qld.

Polish Ex-Servicemen's Association in Australia Sub-Branch No 8 Qld Inc.



Rok
2020
Nr 430

OKÓLNIK

Styczeń - Czerwiec 2020

Brisbane
Qld
Wydanie
01/20



SPK Sub-Branch No 8, 48-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157 - Tel: (07) 3390 1640
<http://www.polish-spk-foundation.org.au> email address: secretaryspk@gmail.com

W NUMERZE

Setna Rocznica Bitwy Warszawskiej.

W dniach 13-16 sierpnia 1920 r. na przedpolach Warszawy rozegrała się decydująca bitwa wojny polsko-bolszewickiej. Określana mianem "cudu nad Wisłą" i uznawana za 18. przełomową bitwę w historii świata, zadecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości i uchroniła Europę przed rozprzestrzenieniem się komunizmu i sowieckiego totalitaryzmu.

Kluczową rolę odegrał manewr Wojska Polskiego oskrzydłający Armię Czerwoną przeprowadzony przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, wyprowadzony znad Wieprza 16 sierpnia, przy jednoczesnym związaniu głównych sił bolszewickich na przedpolach Warszawy.

Serwis
informacyjny
co się dzieje
w Brisbane
i w Kole SPK Nr 8

Czy potrzeba było
Cudu nad Wisłą

Święconka 2020
Bowen Hills - Brisbane
(on line)

Anzac Day 2020
w Kole SPK Nr 8
Capalaba, Qld

Zaślubiny Polski
z morzem

Rocznica Konstytucji
3 Maja i Dzień Flagi

100 Rocznica Urodzin
Jan Pawła II

Leopold Tyrmand
(1920 1985)



**BITWA
WARSZAWSKA
1920**



W wyniku Bitwy Warszawskiej straty strony polskiej wyniosły: ok. 4,5 tys. zabitych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych. Straty zadane Sowiecom nie są znane. Przyjmuje się, że ok. 25 tys. żołnierzy Armii Czerwonej poległo lub było ciężko rannych, 60 tys. trafiło do polskiej niewoli, a 45 tys. zostało internowanych przez Niemców.

Według odnalezionych w ostatnich latach i ujawnionych w sierpniu 2005 roku dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego, już we wrześniu 1919 roku szyfry Armii Czerwonej zostały złamane przez por. Jana Kowalewskiego. Manewr polskiej kontrofensywy udał się m.in. dzięki znajomości planów i rozkazów strony rosyjskiej i umiejętności wykorzystania tej wiedzy przez polskie dowództwo. Bitwa Warszawska zadecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i zatrzymała marsz rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią.

Zarząd Koła SPK Nr 8

Prezes	Zdzisław Koch	0410 328 186
Wiceprezes	Andrzej Mroczek	0422 981 901
Sekretarz	Marzena Kaniowski	0403 754 881
Skarbnik	Bożena Maciejewska	0401 199 030

Adres elektroniczny Koła SPK Nr 8 w Capalaba:
secretaryspk@gmail.com

Członkowie Zarządu

Urszula Daniels	0413 942 907
Robert Kaniowski	(07) 3245 4723
Mirosław Krawczyński	0420 266 901
Teresa Studulny	0476 966 154

Siedziba Koła SPK Nr 8:
 48-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157
 Numer telefonu: (07) 3390 1640

Patron SPK Koła Nr 8

National President of the RSL
 Rear Admiral Ken Doolan AO RAN (Retd)
 PO Box 303, Canberra ACT 2601

Komisja Rewizyjna Koła Nr 8

Przew.	Mirosław Kosmała	0411 373 330
Członkowie:	Wiesław Bożyk	(07) 3194 9489
	Marian Jósko	0413 345 766

Poczet Sztandarowy

Chorąży	Marian Jósko	0413 345 766
Asystenci:	Dariusz Węgrecki	0401 545 499
	Wiesław Bożyk	(07) 3194 9489

Zarząd Krajowy SPK Australia

Prezes Jan Tkaczyk (07) 3395 1955
 W: <http://www.polish-spk-foundation.org.au>

Polska Parafia Bowen Hills (07) 3252 2200

Ksiądz Proboszcz i Kapelan Koła SPK Nr 8

Ks. Grzegorz Gawel SChr (07) 3252 2200
 E: bowenhills@bne.catholic.net.au

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla

58 Picnic St, Enoggera Qld (07) 3855 3772

Harcerstwo ZHP Obwód "Pomorze"

Przew.	pwd. Rafał Drózdź	0403 492 264
Hufiec Żeński	pwd. Anna Bartlett	0407 908 900
Hufiec Męski	pwd. Łukasz Karbanowicz	0403 702 358

Okręg ZHP Australia W: <http://www.zhp.org.au/>

Przewodniczący Okręgu: hm. Krzysztof Dutkowski
 E: ckdutkowski@bigpond.com

Chorągiew Harcerzek - Australia

Komendantka Chorągwi: hm. Urszula Daniels 0419 942 907
 E: kc_harcerek@zhp.org.au

Referentka Wędrowniczek przy Kwaterze Światowej Harcerzek
 hm. Ala Lew-Tabor - E: a.lewtabor@uq.edu.au

Koło Przyjaciół Harcerstwa

Prezes KPH Magda Myszkowski 0423 000 838

Inne Organizacje Polskie w QLD
Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Prezes Małgorzata Kwiatkowska 0411 282 110
 E: secretary@polishcouncil.org.au
 W: <http://www.polishcouncil.org.au/>

Dom Polski

10 Marie St, Milton Qld 4064 (07) 3369 2747
 Kierownik Jadwiga Bajan 0412 122 209
 E: club@polonia.org.au / W: <http://www.polonia.org.au/>

Polska Szkoła Sobotnia Bowen Hills

Dyrektor Magdalena Aksu 0490 002 964
 E: principal@brisbanepolishschool.org.au

Prezes KR Anna Reardon 0416 959 105
 E: president@brisbanepolishschool.org.au

Stow. im. T. Kościuszki - Darra (07) 3217 0015

Prezes Koła Zdzisław Jarentowski 0421 082 194
 E: secretary.darra@yahoo.com

Radio 4EB Centrala (07) 3240 8600

Prezes Marek Knappe 0468 461 985
 E: polskieradio@4eb.org.au

"DIVERSICARE" - Pomoc dla Osób Starszych

Koordinator: Wiesława Drózdź (07) 3846 1099

Koło Polek/Klub Seniorów - H. Podbereźny (07) 3300 5130

BIBLIOTEKA piątek 12:00 - 18:00 (07) 3369 2747

Kierownik – Barbara Andrusiewicz : E: library@polonia.org.au

Archiwum Polonii QLD

Michał Józefowicz 0412 468 846 E: museum@polonia.org.au

Zespół Pieśni i Tańca "OBERTAS"

W: <https://www.obertas.org.au/>

Kierownik Artystyczny - Henryk Kurylewski: 0402 210 712

Zespół Pieśni i Tańca "WISŁA" W: <http://wisla.org.au/>

Prezes – Paweł Sowula Kontakt e-mail: info@wisla.org.au
 Choreograf Zespołu – Agnieszka Kowal (07) 3286 9621

Czy potrzeba było cudu? Bitwa Warszawska 1920 r.



Podpisanie rozejmu 11 listopada 1918 r. i zakończenie I wojny światowej przesądziły o powstaniu niepodległej Polski, ale nie wyznaczyły granic państwa. Walka o nie trwała jeszcze pięć lat – najdłuższą i najtrudniejszą była walka o granicę wschodnią. Dla rządzących w Rosji bolszewików, Kresy i Polska stanowić miały „czerwony pomost”, dzięki któremu rewolucja komunistyczna dotrze do krajów Europy Zachodniej. Zajęcie terenów na zachód od Bugu dawało możliwość realizacji eksperymentu politycznego – idei likwidacji państw narodowych i powstania wspólnoty komunistycznej.

Wojna przeciwko sowieckiej dyktaturze, która świadomie dążyła do likwidacji religii, własności prywatnej, klas społecznych i „burżuazyjnej suwerenności” była dla Polski walką w obronie niepodległości, demokracji parlamentarnej, w której fundamentem społeczeństwa jest wolność polityczna, własność prywatna i patriotyzm.

Do ostatniej wielkiej batalii wojny polsko-sowieckiej doszło nad Niemnem (20-29 września 1920 r.). Jednak bolszewikom nie udało się odtworzyć linii frontu i wojska polskie dotarły do Dźwiny i Mińska. Na południu Polacy oswoobodzili całą Galicję, odrzucając bolszewików za Zbrucz. 18 października 1920 roku zostało podpisane zawieszenie broni. Dla politycznych planów bolszewików rewolucja w Polsce była koniecznym etapem na drodze do faktycznego celu, jakim była rewolucja w Niemczech i w kolejnych krajach Europy Zachodniej. Gdyby nie udało się obronić Warszawy, Polska Republika Rad stałaby się faktem. Upadek Polski pociągnąłby za sobą upadek państw bałtyckich, zachwianie systemu wersalskiego w Europie i próbę przeniesienia rewolucji na zachód. Obrona Warszawy zapobiegła bolszewizacji Europy.

Dla polskiego społeczeństwa zwycięstwo w wojnie z Rosją sowiecką miało znaczenie moralne. Był to pierwszy od 220 lat sukces Polski na arenie międzynarodowej i pierwsza od 220 lat wojna wygrana samodzielnie przez armię polską.

Po pięciu miesiącach negocjacji, 18 marca 1921 r. Polska i Rosja Sowiecka podpisały w Rydze traktat pokojowy, który ustalił ostateczny przebieg polskiej granicy wschodniej (na linii Dżisna-Doksyce-Słucz-Ostróg-Zbrucz).

Więcej na: <http://muzhp.pl/pl/c/1148/czy-potrzeba-bylo-cudu-bitwa-warszawska-1920-r>



Odnazka Rady Obrony Stolicy, wydana jej weteranom po Bitwie Warszawskiej 1920 roku.



Po bitwie – polscy żołnierze ze sztandarami zdobytymi na bolszewikach.



Rocznica Mordu Katyńskiego i Bitwy o Monte Cassino Brisbane, 5-04-2020 r.

Ze względu na obowiązujący zakaz organizowania zgromadzeń z powodu panującej pandemii Covid-19, tegoroczne obchody Rocznicy Mordu Katyńskiego i Bitwy o Monte Cassino, miały jedynie charakter symboliczny.

Po mszy świętej, która odbyła się w polskim kościele na Bowen Hills, prezes Koła SPK Nr 8 Zdzisław Koch, pochylił sztandar naszego koła i zasalutował, przed pamiątkowymi tablicami znajdującymi się na ścianie naszego kościoła. Złożył w ten sposób, w naszym imieniu, hołd wszystkim, którzy zostali pomordowani w Katyniu oraz tym żołnierzom, którzy ponieśli śmierć w bitwie o Monte Cassino.

Cześć ich pamięci!



Zdjęcia: Ryszard Federowicz

Jacek Kaczmarski

"KATYŃ"

Cisnie się do światła niby warstwy skóry
Tłok patrzących twarzy spod ruszonej darni
Spoglądają jedna znad drugiej - do góry
Ale nie ma ruin. To nie gród wymarły...

Raz odkryte - krzyczą zatechłymi usty
Lecą sobie przez ręce wypróchniałe w środku
W rów, co nigdy więcej nie będzie już pusty
Ale nie ma krzyży. To nie groby przodków...

Sprzączki i guziki z orzelkiem ze rdzy
Po miskach czerepów - robaków gonitwy
Zgniłe zdjęcia, pamiątki, mapy miast i wsi
Ale nie ma broni. To nie pole bitwy...

Może wszyscy byli na to samo chorzy?
Te same nad karkiem okrągłe urazy
Przez które do ziemi dar odpłynął Boży
Ale nie ma znaków, że to grób zarazy...

Jeszcze rosną drzewa, które to widziały
Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi
Niebo zna język, w którym komendy padały
Nim padły wystrzały, którymi wciąż brzmi

Ale to świadkowie żywi - więc stronniczy
Zresztą, by ich słuchać - trzeba wejść do zony
Na milczenie tych świadków może pan ich liczyć
Pan powietrza i ziemi i drzew uwięzionych

Oto świat bez śmierci. Świat śmierci bez mordu.
Świat mordu bez rozkazu, rozkazu bez głosu.
Świat głosu bez ciała i ciała bez Boga.
Świat Boga bez imienia, imienia - bez losu.

Jest tylko jedna taka świata strona
Gdzie coś, co nie istnieje - wciąż o pomstę woła
Gdzie już śmiechem nawet mogiła nie czczona
Dół nieominięty - dla orła sokoła...

"O pewnym brzasku w katyńskim lasku
Strzelali do nas Sowici..."

PAMIĘTAMY I ODDAJEMY HOŁD ICH MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI!

Wielkanocne święcenie pokarmów „online” - Brisbane, Bowen Hills - 11. kwietnia 2020 r.



Wielkanoc 2020. Zrobiliśmy wszystko, aby te pierwsze od lat święta w izolacji, były pełne nadziei i miłości. Tak innych, niepewnych, nietypowych, ograniczonych i trudnych świąt wielkanocnych, za naszego życia ani nawet za życia naszych rodziców jeszcze nie było (wyłączając tych, którzy przeżyli ekstremalny czas II wojny światowej). Znaleźliśmy się w sytuacji braku możliwości bezpośredniego uczestniczenia w obchodach Triduum Paschalnego, święcenia pokarmów, Wigilii Paschalnej i procesji rezurekcyjnej czy radosnych nabożeństw pierwszego i drugiego dnia świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Wszystko przez niewidzialną, groźną i rozprzestrzeniającą się chorobę zakaźną, zwaną koronawirusem.

Ale dajemy radę, bo musimy być silni i żyć nawet w takich trudnych warunkach. Musimy się wzajemnie wspierać, dzwonić często do naszych seniorów, przestrzegać zaleceń służb sanitarnych. Jest nam łatwiej, gdy jesteśmy solidarni w trudnych czasach izolacji, ograniczeń, smutku i niepewności o przyszłość - naszą, naszych bliskich, medyków, sąsiadów, właścicieli firm i sytuacji kraju w którym żyjemy.

Wielkanoc jest dla nas ważna, bo uświadamia nam, że Chrystus pokonał śmierć, że jest źródłem naszej nadziei. I to daje nam siłę, która w tym nadzwyczajnym czasie pomaga nam pokonać wszelki lęk, słabości, ograniczenia, izolację i przeciwności życia. Także pandemię!

<https://dziennikbaltycki.pl/wielkanoc-2020-zrobmy-wszystko-by-te-pierwsze-od-lat-swieta-w-izolacji-byly-pejne-nadziei-i-milosci>



Uroczystości poświęcenia „online”, dokonał proboszcz naszej parafii i kapelan Koła SPK Nr 8, ks. Grzegorz Gawęł SCh.



Wszystkie msze święte, które odbyły się na Bowen Hills, były transmitowane „livestream” przez internet i można było w nich uczestniczyć.

Join us livestream

Holy Thursday	6.30pm	Polish/English
Good Friday	3pm	Polish/English
Holy Saturday	7pm	Polish/English
Easter Sunday	8am	English 10am Polish
Easter Monday	8am	English 10am Polish

Easter Ceremonies 2020

Please support our parish so we can continue to support you.

Email us: bowenhills@bne.catholic.net.au

Blessed, Grateful & Giving

Father, please stay in touch with me / my family and send me a supporter code to reference electronic payments.

Arrange EFT and direct debit payments with your financial institution using the following details:

Account name: **Investment Bowen Hills Parish**
 BSB: 064-786 Acc.number: 006 000 100
 Use supporter code as your payment reference.



25 kwietnia, to dzień szczególny dla Australijczyków. Jest to ANZAC Day, gdzie ANZAC to skrót od the Australian and New Zealand Army Corps, w tłumaczeniu na polski: dzień Australijskich i Nowozelandzkich żołnierzy oraz weteranów wojennych.

To dzień, w którym oddajemy hołd żołnierzom, którzy służyli na wojnach, konfliktach zbrojnych, misjach pokojowych oraz poległym w I i II wojnie światowej. Data 25 kwietnia nie jest przypadkowa - tego dnia 1915 roku, Australijscy żołnierze po raz pierwszy przyłączyli się do międzynarodowego konfliktu zbrojnego wkraczając do Turcji. Obchody rozpoczynają się jeszcze przed wschodem słońca.

W naszym klubie SPK w Capalaba o godz. 6.00 rano, z udziałem sztandarów SPK i w imieniu członków SPK oraz całej Polonii, został oddany hołd poległym. Po zapaleniu znicza, na maszty zostały wciągnięte flagi Australii, Polski i stanu Queensland. Został również odegrany „Last Post” i hymn Australii oraz recytowany był poemat „Ode of Remembrance”.

Cześć ich pamięci!



Zdjęcia: Mark Daniels



QUALITIES OF THE ANZAC SPIRIT



Courage



Endurance



Humour



Ingenuity



Mateship

WAYS TO INVOKE THE ANZAC SPIRIT

When times are tough, Australians have always relied on the distinctive qualities of mateship, humour, ingenuity, courage and endurance to get us through. Known as the ANZAC Spirit, these five qualities have defined Australians ever since the first troops landed on the beaches of Gallipoli in World War I.

The legend of Anzac was born on 25 April 1915, and was reaffirmed in eight months' fighting on Gallipoli. Although there was no military victory, the Australians displayed great courage, endurance, initiative, discipline, and mateship. Such qualities came to be seen as the Anzac spirit. In the current climate, we're reminding Australians that we all bear these qualities within us, ready to come to the fore when we need them.

The Anzac spirit or Anzac legend is a concept which suggests that Australian and New Zealand soldiers possess shared characteristics, specifically the qualities those soldiers allegedly exemplified on the battlefields of World War I.

The Spirit of the ANZAC continues today in times of hardship such as cyclones, floods and bush fires. At those times Australians come together to rescue one another, to ease suffering, to provide food and shelter, to look after one another, and to let the victims of these disasters know they are not alone.

ANZAC Day Dawn Service outside the SPK house in Capalaba - Brisbane.



Photos: Mark Daniels



From left: ho Aramis Daniels, Zdzisław Koch – president SPK Sub-Branch No 8, sam Paulina Kaniowski, Jan Tkaczyk – president SPK Australia, hm Urszula Daniels.

Honour roll of fallen Catholic soldiers reinstated in Bowen Hills' war memorial church.

Fr Andrzej Kolaczowski is the former parish priest of Our Lady of Victories Church, which was built in 1925 to honour Catholic soldiers and sailors who died in the war. While planning a Mass to mark 100 years since the war, Fr Kolaczowski discovered the hidden stories of soldiers listed in a historic roll of honour that bears the names of nearly 2000 Queensland Catholics who died fighting for Australia between 1914 and 1918. "One of the soldiers listed on our roll of honour is Trooper John Joseph Kenny, a 22-year-old stockman from Charleville who enlisted with the 11th Light Horse Regiment in 1916 and sadly, died on his first day of action in Gaza, Egypt, on April 19, 1917," Fr Kolaczowski said. "There are so many amazing stories of Catholics who served in World War I." This also included the parish's first priest Fr Edward Sarsfield Barry, a former army chaplain who served on the frontlines in France for three years from 1916. "He was passionate about supporting returned servicemen and maintaining a Christian attitude to remembering the war, something to which we also aspire," said Fr Kolaczowski. The parish has also made contact with family members of the fallen soldiers, like Brian Matthews, the son of Private John Matthews who fought in the Battle of the Somme in France. During the third day of the battle in France, Private Matthews' arm was shattered and permanently injured by flying bullets. He later returned to Australia, married and had a family. "John's son recounted that his father's Catholic faith sustained him not only during the horrendous experience of war but for the rest of his life," Fr Kolaczowski said. The parish will hold a memorial Mass for the 2000 Queensland soldiers and reinstate the historic honour roll before a side altar in the church at 8am on April 22. "To the best of our knowledge, the honour roll lists all Queensland Catholics who died in World War I and we hope many of their family members will be able to come and join with us in prayer," Fr Kolaczowski said. "While at the church, people can view stained-glass window designs inspired by the Australian army's rising sun. "We want to pray for the repose of their souls and to pray for all those, of any or no faith, who have served in any other war or peacetime period." Our Lady of Victories Church was the first church built in Bowen Hills. The foundation stone was laid on August 24, 1919, by the apostolic delegate Archbishop Bartolomeo Cattaneo "to the Glory of God and in memory of the Catholic sailors and soldiers of Queensland who fought and died" in the war. A large electronic blue cross, which can still be seen at night, was installed on the church's tower to commemorate the armed forces of the First World War.

<https://catholicleader.com.au/news/honour-roll-fallen-catholic-soldiers-reinstated-bowen-hills-war-memorial-church>



Our Lady of Victories Church parish priest Fr Andrzej Kolaczowski with the historic roll of honour that bears the names of Queensland Catholics who died fighting in the First World War.

Photo: Emilie Ng



War memorial: Fr Andrzej Kolaczowski inside his church, Our Lady of Victories Church in Bowen Hills. Every window in the church is fitted with a stained-glass designed inspired by the Australian army's rising sun.

Photo: Emilie Ng

An advertisement featuring a lit red candle in the foreground. The background shows a blurred image of the church interior. The text reads: "We would love to hear from anyone who thinks their family member may be listed on our honour roll. Email us: olv.rsvp@gmail.com". There is a small logo in the top right corner.

Anzac Day Mass 2020 - Bowen Hills, 25/04/2020.



Uroczystą mszę świętą celebrował proboszcz naszej parafii i kapelan Koła SPK Nr 8, ks. Grzegorz Gawel SChr. Była transmitowana na żywo przez internet i uczestniczyła w niej duża grupa Polaków i Australijczyków.

Volunteers made this video live stream possible. Find out how you can help our parish maintain this important memorial.

Email us to stay in touch:
bowenhills@bne.catholic.net.au

<https://www.youtube.com/channel/UCCjqr5qhr4AHkZhyMLo6VpQ>

DENTURES

Registered Dental Prosthetist

ADS DENTAL CLINIC

Your Denture Professional

FREE CONSULTATION

PERSONAL, FRIENDLY AND AFFORDABLE SERVICE FOR:

- Full and partial dentures
- Metal base dentures
- Mouthguards
- Relines and repairs
- Health Funds and Veteran Affairs Provider

EMERGENCY AND AFTER HOURS APPOINTMENTS AVAILABLE

22 Picton Drive, ALEXANDRA HILLS

3824 4221 or 0488 994 237

POLSKI GABINET PROTETYCZNY

Protetyk dentystyczny Alina Schafer z wieloletnim stażem zawodowym oferuje:

- Protezy całkowite
- Ochroniacze szczęk
- Protezy częściowe
- Podścielenia i reperacje protez
- Protezy szkieletowe (na bazie metalowej)
- Refundacje kosztów w przypadku ubezpieczeń w prywatnych Kasach Zdrowotnych oraz "Veteran Affairs".

Bezpłatna konsultacja, przyjemna obsługa, korzystne ceny.
 Akceptujemy bony/vouchers na darmowe leczenie, wydawane przez szpitale dentystyczne.

Zamawiając wizytę proszę dzwonić (07) 3824 4221 lub telefon komórkowy 0488 994 237.
 22 Picton Drive, Alexandra Hills, Qld.

Rok 2020 „Rokiem Zaślubin Polski z morzem w Pucku”.



100 lat temu, 10 lutego 1920 r., w Pucku pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera odbyła się uroczystość zaślubin z morzem. Sejm przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2020 „Rokiem Zaślubin Polski z morzem w Pucku”. „Ten jubileusz jest doskonałą okazją, by dokonać retrospektywnej oceny, czy dobrze zagospodarowaliśmy przestrzeń wolności uzyskanej na mocy Traktatu Wersalskiego gwarantującego Polsce powrót nad Bałtyk” – czytamy w uchwale. Dokument zwraca uwagę, że władze II RP nadały temu wydarzeniu szczególną rangę. Samemu gen. Hallerowi towarzyszyła 20-osobowa delegacja Sejmu, przedstawiciele rządu – w tym minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, wicepremier Wincenty Witos, wojewoda pomorski Maciej Rataj, kontradm. Kazimierz Porębski, dyplomaci oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Pomorza, w tym Kaszubi.

Głównym punktem zorganizowanych wtedy uroczystości była msza dziękczynna. Nabożeństwo celebrował dziekan połowy Antoni Rydlewski. Kazanie wygłosił Józef Wrycza. W czasie mszy święci duchowni poświęcili Banderę Polską, którą przy huku 21 salw armatnich Eugeniusz Pławski wraz z Florianem Napierałą podnieśli na maszcie jako znak objęcia przez Polską Marynarkę Wojenną wachty na Bałtyku. W imieniu dotychczasowych strażników Wybrzeża rybak kaszubski, szyper Jakub Myśliż, przekazał symbolicznie straż w ręce polskiego marynarza. W dniu tym, co Kaszubi uważali za dobry znak, Zatoka Pucka była zamrznięta.

Zaślubiny odbyły się poprzez wrzucenie pierścienia do morza. Tego dnia, przed zaślubinami, odbyło się spotkanie generała i delegacji władz Polski w Gdańsku z tamtejszymi Polakami, którzy ofiarowali na ręce Józefa Hallera dwa platynowe pierścienie. Pierścienie te były sfinansowane przez polskich gdańszczan, np. rodzinę Leszczyńskich czy Raciniewskich. Podczas ceremonii jedynymi żołnierzami, którzy wjechali konno z brzegu do wody, byli Józef Haller i Władysław Zakrzewski.

„(...)...oto dziś dzień krwi i chwały. Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polską, ale i nad morzem polskim (...) zawdzięczamy to przede wszystkim Miłosierdziu Bożemu, a potem wszystkim, którzy w walce nie ustawali (...), z przemówienia gen. Józefa Hallera w czasie ceremonii zaślubin Polski z morzem w Pucku.”

MIESZKANCY POMORZA!

Po blisko 150 latach niewoli nadeszła chwila wyzwolenia. Wkraczające Wojsko Polskie dokonuje przyłączenia tych ziem do Państwa Polskiego.

Jako Wódz Armji, której przypało w udziale szczęście dokonania tego uroczystego, historycznego aktu – witam Was przepięknym radością sercem.

Odtwórcze dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, kolebka Kopernika, wraca znowu do swojej Macierzy. Przed 600 laty wydrto królowi Władysławowi Łokietkowi przez Zakon Krzyżacki, po zwycięstwach na polach Grunwaldu, Tannenbergu i wielkopomorskich walkach Kazimierza Jagiellończyka zakonionych pokojem w Toruniu z Polską znowu złączone – dzieliło z nią czasy najwspanialszej chwały i świetności złotego wieku Polski, aż do czasu zbrodniczego rozbioru naszego Państwa.

Dzisiaj wraca do swojej Ojczyzny dzięki zwycięstwom najsławniejszych hasł postępu i sprawiedliwości dziełowej, reprezentowanych przez bohaterów Armji i śmiałości ludu Sprzymierzonych Mościar Zachodu z nami zaprzyjacień, dzięki bohaterom wysiłkom naszego żołnierza, który od lat tyłu, na wszystkich polach bitew, na obcych nawet ziemiach, od słowackich Włoch do brzegów Morza Białego krew swoją za wolność, całość i niepodległość Ojczyzny przelwał.

Przed Wami dzisiaj otwiera się epoka nowego życia i świetności i nowego wieku złotego Złomostów i Baborych, kiedy Wjda i nasze morze staną się znowu Jazynikiem Polski z całym światem.

Cała Polska w tym dniu radośnie oddaje ludźmi miłością i szczeniemi tej ziemi za ich niezłomność, hart ducha, wielkie czyny obywatelskie, wytrwałność w twardej narodowej służbie. W najcięższych czasach panowania siły nad prawem nie zwątpiliście nigdy w nieśmiertelność Narodu.

Dzień dzisiejszy jest dla Was najwspanialszy za to ugroda.

MŁODZIEŻY POLSKA POMORZA! Nie danem Ci było dotąd służyć w szeregach Armji narodowej, dzisiaj nadchodzi para czynu, więc wzywam do szeregów braterskich WOJSKA POLSKIEGO, które ma strzedz potęgi i świętości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Odezwia Naczelnika Państwa wzywa do pracy wszystkich obywateli Państwa Polskiego, stojąc na granicy tradycyjnej polskiej tolerancji bez względu na narodowość i religię. Jestem przekonany, że wzywanie na to wzwanie odpowiednio wytyczoną drogą dla dobra Państwa i tych ziem, że spełnienie wszystkie obowiązki, jako obywateli tego Państwa, że wrodzić, zawsze okazuje należyty podział wiadomości polskimi.

W radości i szczęściu dnia dzisiejszego zjednoczmy się wszyscy w pracy dla Państwa Polskiego, jednością i pracą potężni.

DOWÓDCA FRONTU POMORSKIEGO
Józef HALLER
Generał broni.

Toruń, 21 stycznia 1920 roku.



W okresie międzywojennym, 10 lutego został ustanowiony Świętem Marynarki Wojennej. Po raz pierwszy święto to wprowadzono w 1928 roku, rozkazem ówczesnego szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej kmdr. Jerzego Świrskiego. Nawiązywało – w swej idei – do pamiętnych uroczystości zaślubin Polski z morzem w Pucku, w 1920 roku. 10 lutego 1939 roku w Gdyni – po raz ostatni przed II wojną światową – obchodzono Święto Marynarki Wojennej. Wówczas powitano, przy Nabrzeżu Pomorskim, najnowszy okręt podwodny polskiej floty wojennej – słynny ORP „Orzeł”.

II wojna światowa przerwała ciągłość obchodów tego święta w kraju, jednak nadal obchodziła je Polonia i marynarze walczący na Zachodzie.

Masowe deportacje Polaków. 80 lat temu, władze sowieckie dokonały pierwszej deportacji Polaków z Kresów.

Historia jest nauczycielką życia. Kto nie zna historii ten jest skazany na jej powtarzanie. Historia Polski zazwyczaj nie była zbyt optymistyczna, więc tym bardziej powinniśmy ją znać. Przez ostatnie kilka wieków byliśmy ofiarami. Mordowali i grabili nas Rosjanie, Niemcy, Żydzi, Ukraińcy i Litwini. By nie podzielić losu naszych przodków, nie możemy sobie pozwolić na wybiórczą pamięć.

80 lat temu, 10 lutego 1940 r., władze sowieckie przeprowadziły pierwszą z czterech masowych deportacji obywateli polskich, podczas której do obwodów Rosji i Syberii wywieziono ok. 140 tys. osób. W trakcie transportu ludzie umierali z zimna, głodu i wyczerpania. Stalin i jego otoczenie zdawali sobie sprawę, że zajęcie wschodniej połowy Polski oraz propagandowe „wcielenie” do sowieckiej Białorusi i Ukrainy nie rozwiązuje problemu podporządkowania tych obszarów. Jesienią 1939 r. wysiłki sowieckiego aparatu terroru skupiły się na aresztowaniach polskich oficerów, którzy ukrywając się w najważniejszych miastach Kresów, stanowili bazę dla powstających struktur polskiego państwa podziemnego. 5 października zastępca szefa NKWD Wsiewołod Mierkułow podpisał rozkaz sporządzenia list potencjalnych wrogów nowej władzy. W warunkach sowieckiego terroru były one równoznaczne z listami proskrypcyjnymi. Uwaga sowieckiej bezpieki i „wymiaru sprawiedliwości” miała się skoncentrować na największych skupiskach ludności polskiej. W nocy z 9 na 10 grudnia 1939 r. na polecenie gen. Iwana Sierowa NKWD rozpoczęło masowe aresztowania polskich oficerów.

W tym samym czasie Sowietci rozpoczęli przesiedlenia uchodźców zamieszkałych przed wrześniem 1939 r. na terenach w tym momencie okupowanych przez Niemców. Ogromną część z deportowanych stanowili Żydzi. Większość z nich została wywieziona na wschodnie obszary Białorusi i Ukrainy. Deportacje dotknęły również polskich i ukraińskich chłopów przesiedlanych do Besarabii i Bukowiny. W sumie przesiedlenia z jesieni i wczesnej zimy objęły ok. 80 tys. osób. Wywożeni nie trafiali jednak, tak jak w przypadku wielkich deportacji z lat 1940–1941, do kolchozów, osad specjalnych i obozów pracy przymusowej, ale zwyczajnych osad i miast.

Do deportacji zakwalifikowanych zostało 150 375 osób. Z tej liczby 99 065 pochodziło z obszaru „Zachodniej Ukrainy”, a 51 310 z „Zachodniej Białorusi”. W transportach znalazło się 139 764 osób. Poza funkcjonariuszami służby leśnej oraz osadnikami wojskowymi wśród zesłanych byli uciekinierzy z Rosji rządzonej przez bolszewików, a nawet chłopci, którzy otrzymali lub nabyli gospodarstwa na ziemiach parcelowanych majątków lub terenów należących do państwa. Polacy stanowili niemal 82 proc. wszystkich deportowanych, Ukraińcy ok. 9 proc., Białorusini 8 proc., Niemcy 0,1 proc., a inne narodowości (Rosjanie, Żydzi) ok. 1,3 proc. Na skutek stosowania sowieckiej zasady odpowiedzialności zbiorowej wśród zsyłanych 58 tys. stanowiły osoby poniżej szesnastego roku życia.

Deportowanych przewożono w wagonach towarowych z zakratowanymi oknami, do których ładowano po pięćdziesiąt osób, a czasami więcej. Podróż na miejsce zsyłki trwała niekiedy nawet kilka tygodni. Warunki panujące w trakcie transportu były przerażające, ludzie umierali z zimna, z głodu i wyczerpania.

Liczba wszystkich ofiar wśród obywateli polskich, którzy w latach 1939–1941 znaleźli się pod sowiecką okupacją, do dziś nie jest w pełni znana. Według szacunków zawartych w „Czarnej księdze komunizmu” sowieckie represje między wrześniem a lipcem 1941 r. dotknęły ponad 1 mln osób – mieszkańców Kresów – a więc co dziesiątego obywatela Rzeczypospolitej, który mieszkał lub znalazł się na tym terytorium. Co najmniej 30 tys. osób zostało rozstrzelanych, a śmiertelność wśród łagierników i deportowanych szacuje się na 8–10 proc., czyli 90–100 tys. osób.

Więcej na : <https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/artykuly/6439006,zsrs-masowa-deportacja-polacy-historia.html>



229 Rocznicą Konstytucji 3 Maja, Dzień Flagi RP oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą.



Konstytucja przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej (nazwany później Wielkim) w dniu 3 maja 1791 roku w Warszawie była pierwszą w Europie i drugą w świecie nowoczesną konstytucją. Twórcy konstytucji, czerpiąc inspirację z myśli politycznej i filozofii europejskiego oświecenia oraz amerykańskiej konstytucji uchwalonej w 1787 roku, uważali, że władza ma służyć dobru całego narodu, a nie jedynie interesom warstw uprzywilejowanych. Konstytucja miała zapoczątkować wprowadzanie kolejnych reform zmierzających do wzmocnienia państwa. Podjęte działania w obronie zagrożonej przez sąsiadów Polski stanowią dzisiaj przykład odpowiedzialności świadomych przedstawicieli elit społeczeństwa. Ostateczny rozbiór Polski przez Austrię, Prusy i Rosję w 1795 roku doprowadził do utraty jej niepodległości. Współtwórcy Konstytucji 3 Maja, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj po latach ocenili, że była „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”.

Obchody tradycji Konstytucji 3 maja były zakazane podczas rozbiorów Polski. Po odzyskaniu niepodległości po pierwszej wojnie światowej, rocznica Konstytucji 3 maja została uznana za święto narodowe w 1919 roku. Podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej święto Konstytucji 3 Maja było zakazane. Po drugiej wojnie światowej komunistyczne władze w Warszawie zmierzały do likwidacji trzeciomajowych obchodów ze względu na odwoływanie się do tradycji niepodległości Polski oraz ich narodowo-katolicki charakter. Przecistawiano im i nagłaśniano propagandowo Święto Pracy. Przez wiele lat nie odbywały się państwowe uroczystości związane z rocznicą Konstytucji 3 maja, a wszelkie próby uczczenia święta kończyły się zazwyczaj zatrzymaniami i szykanami. W 1990 roku, po upadku komunizmu i odzyskaniu suwerenności przez Polskę, powrócono do przedwojennej tradycji i ponownie proklamowano dzień 3 maja świętem narodowym.

<https://www.gov.pl/web/australia/229-rocznica-uchwalenia-konstytucji-3-maja>



Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej jako święto obchodzony jest 2 maja. Co roku tego dnia Polacy z dumą eksponują flagi na zewnątrz. Każdy z nas może uczcić Biało-Czerwoną poprzez jej wywieszenie np. w oknie lub na balkonie swojego mieszkania czy przed domem.

Wybór daty święta miał dwie przyczyny. Jedną, historyczną, jest związana z tym, że właśnie 2 maja 1945 r. flaga polska została zawieszona w Berlinie na Reichstagu oraz na Kolumnie Zwycięstwa. Drugą dotyczy tego, że władze PRL zlikwidowały święto 3 maja: po 1 maja flagi miały być natychmiast zdjęte, by nie doczekały do 3 maja.

Fladze państwowej należy się szacunek. Eksponowana publicznie musi być czysta oraz mieć czytelne barwy – nie może być pomięta lub postrzępiona. Flaga nigdy nie może też dotknąć podłogi, ziemi, bruku lub wody. Flagą również nie oddaje się honorów żadnej osobie, nie pochyla się jej przed żadną inną flagą lub znakiem. Ponadto na fladze państwowej RP nie wolno umieszczać żadnych napisów oraz żadnego rodzaju rysunków. Kodeks karny zawiera przepisy dotyczące ochrony symboli narodowych. Za publiczne znieważenie, uszkodzenie lub usunięcie flagi czy godła grozi grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności.

Wraz z Dniem Flagi 2 maja w Polsce jest obchodzony Dzień Polonii i Polaków poza granicami kraju, ustanowiony przez Sejm 20 marca 2002 r.

Poezja w trudnym czasie epidemii.

„Ostatnie słowa”

Poznałam dzisiaj prawdę okrutną
I wiem, że śmierć patrzy mi w oczy
Z lękiem czekam na każde jutro
Zegnając w myślach świat uroczy.

Nie ujrzę Cię więcej Kochana Córeczko
Chowam w pamięci czułość twych dłoni
Wspólne spacerunki nad naszą rzeczką
Odbite twarze w jej srebrnej toni.

Nie przyjdiesz do mnie Drogi Synku
Zamknięty w domu-więziennej celi
Gasnę cicho jak ogień w kominku
Czuję twą bliskość, choć tyle nas dzieli.

Mój druh telefon umarł przed chwilą
I wypadł z moich niezdarnych rąk
Daty i słowa wciąż mi się mylą
Ostatnia strona do życia ksiąg.

W bezsenne noce pełne cierpienia
Biorę do ręki zmęczony różaniec
Płyną jak światło dawne wspomnienia
Buduję z modlitw obronny szaniec.

Tak ciężko umierać w pandemii dobie
Nieznane lęki wzniosły swój mur
I ludzie bliscy i drodzy sobie
Nie mogą przebyć bezdusznych gór.

Czule Was żegnam Kochani Moi
Przed chwilą Jezus przyszedł do mnie
I moje serce choć jeszcze się boi
To w jego ramionach uśnie spokojnie.

Autor: Ks. Sylwester Kubik

Jednym z kłamstw tego świata jest to,
że jeśli będziesz dobry dla ludzi,
oni odwdzięczą się tym samym.
To bzdura. Są tacy, którzy czerpią
przyjemność z rujnowania innych.

Jednakże niezależnie od tego,
jak zgniłe serca spotkasz,
warto być miłym nie po to,
aby ktoś ci się odwdzięczał,
ale po to, by pokazywać światu,
że człowieczeństwo jednak istnieje.

(-Autor nieznany-)

Zachęcam, aby w tym trudnym czasie epidemii sięgać także do poezji, która pokazuje prawdy uniwersalne w sposób piękny i taki, który przynosi człowiekowi pociechę i nadzieję – powiedział ks. Kubik.

Ks. Sylwester Kubik jest kapłanem archidiecezji częstochowskiej, proboszczem parafii św. Antoniego z Padwy i kustoszem sanktuarium św. Antoniego z Padwy w Częstochowie. Jest autorem tomików poezji: „Sancta Terra” (2008), „Na ludzkich drogach” (2013), „Błogostawieni” (2016) i „O wierze...nadziei...i miłości” (2019).

A kiedy już będzie po wszystkim
Gdy świat wróci na miejsce
Pójdziemy razem na spacer
Trzymając się za ręce

A kiedy już będzie po wszystkim
Do kina razem wyjdziemy
Wracając parkową alejką
Chmury podziwiać będziemy

A kiedy już będzie po wszystkim
Świat się na chwilę zatrzyma
Serce wdzięczność otuli
Odeszła niedobra godzina

A kiedy już będzie po wszystkim
Przyjdzie czas zrozumienia,
że zawsze obok był człowiek
z sercem zamiast kamienia

Autor: Elżbieta Banczerz

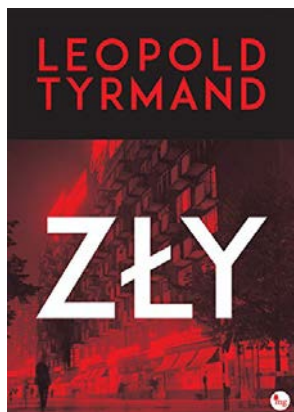
Gapimy się w telefony
zamiast w oczy albo gwiazdy.
Siedzimy w kieszeniach innych,
zamiast siedzieć za rękę z bliskimi.

Zaglądamy w czyjeś życia
zamiast w głąb siebie.
Za dużo narzekamy, obgadujemy,
za mało słuchamy, współczujemy.
Wolimy drwić, wyśmiewać,
zamiast pomagać, pocieszać.

Podstawiamy nogę, zamiast wyciągać rękę.
A później się dziwimy, że ten świat jest
taki zły, tyle że ten świat to... My.

Autor: Elżbieta Banczerz

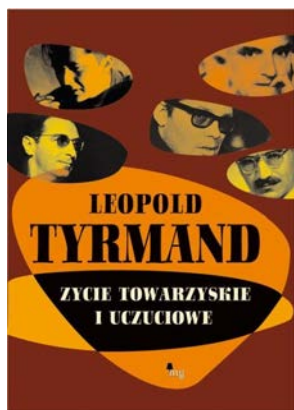
Leopold Tyrmand (1920-1985) - polski pisarz i publicysta.



100 lat temu, 16 maja 1920 r., w Warszawie urodził się pisarz, autor „Złego” i „Dziennika 1954”, Leopold Tyrmand. W marcu przypada również 35. rocznica jego śmierci. Sejm RP przyjął uchwałę w sprawie ustanowienia 2020 Rokiem Leopolda Tyrmanda. „Był nie tylko bezlitosnym krytykiem komunizmu, ale także arbitrem warszawskiej elegancji, znawcą i namiętnym propagatorem zakazanego w czasach stalinowskich jazzu [...]. W połowie lat sześćdziesiątych zdecydował się na emigrację. Zza oceanu celnie i błyskotliwie analizował system, który zniewalał Europę Środkową i Wschodnią. W pamflecie +Cywilizacja komunizmu+ uznał ten ustroj za najgorszą plagę, jaka spotkała ludzkość. W epoce kontrkultury i młodzieżowego buntu Tyrmand był ważnym głosem amerykańskiego konserwatyizmu” – brzmią słowa uchwały.



Pochodził z rodziny żydowskiej: ojciec zginął na Majdanku, a matka po wojnie wyemigrowała do Izraela. W 1938 roku Leopold Tyrmand wyjechał do Paryża, gdzie przez rok studiował na wydziale architektury Academie des Beaux-Arts. Wybuch II wojny światowej zastał go w Warszawie, skąd przedostał się do Wilna. Gdy w czerwcu 1940 roku Wilno zajęły wojska radzieckie, Tyrmand podjął pracę w wydawanym po polsku dzienniku "Prawda Komsomolska", do czego długo się nie przyznawał. Dopiero w 1967 roku wyznał publicznie, że pracował dla komunistycznej gazety. Jesienią 1940 r. nawiązał kontakty z Armią Krajową, za co w kwietniu następnego roku został aresztowany przez NKWD i skazany na osiem lat więzienia. Jednak już w czerwcu, po ataku Niemiec na Wilno, Tyrmandowi udało się uciec z rozbitego bombami transportu kolejowego. Aby uniknąć identyfikacji jako Żyd, zdobył dokumenty na nazwisko obywatela Francji i zgłosił się na ochotnika na roboty do Niemiec. W III Rzeszy pracował m.in. jako tłumacz, kelner, robotnik kolejowy i marynarz. Pod koniec wojny udało mu się przedostać do Szwecji, gdzie pracował m.in. dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W kwietniu 1946 r. Tyrmand powrócił do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę jako dziennikarz - pisywał w "Przekroju", "Tygodniku Powszechnym", "Ruchu Muzycznym". W 1950 r. usunięto go z redakcji "Przekroju" za relację z turnieju bokserskiego, w której skrytykował stronniczość radzieckich sędziów. Trzy lata później zamknięto "Tygodnik Powszechny", a Tyrmand został obłożony zakazem publikacji. Frustrację związaną z przymusową becznością pisarz przełał na łamy "Dziennika 1954". Rok później ukazała się powieść "Zły", która okazała się nie tylko największym sukcesem literackim Tyrmanda, lecz również największym sukcesem wydawniczym lat 50. w Polsce. Ukazanie się "Złego" postrzegane było też jako zapowiedź odchodzenia od socrealizmu, znak nadchodzącej odwilży październikowej. Pisarz skorzystał z nieco większej swobody wypowiedzenia się. Stał się liderem powstającego ruchu jazzowego w Polsce, organizował festiwale i koncerty, wydał też monografię "U brzegów jazzu". Opublikował powieść "Wędrówki i myśli porucznika Stukułki" oraz zbiór opowiadań "Gorzki smak czekolady Lucullus". Po 1958 r., wraz z zaostrzeniem polityki wewnętrznej przez rząd Gomułki, sytuacja stawała się jednak coraz trudniejsza. Cenzura zatrzymywała kolejne powieści, jak "Siedem dalekich rejsów", odmawiano też wznowień. Ostatnią książką, którą udało się Tyrmandowi opublikować w Polsce, był "Filip" (1961). W tym samym roku Tyrmand podpisał umowę z PIW-em na powieść zatytułowaną "Życie towarzyskie i uczuciowe". Miało to być jego opus magnum, książka osadzona w realiach warszawskiego środowiska artystycznej inteligencji, które Tyrmand zamierzał przedstawić w krzywym zwierciadle.



Pod półfikcyjnymi postaciami bohaterów książki kryły się łatwe do rozszyfrowania autentyczne osoby. Fragmenty książki, będące pamfletem na popularny warszawski salon Ireny Krzywickiej, wydrukowano w tygodniku "Kultura". Skandal, jaki wywołały te fragmenty, nie przysporzył Tyrmandowi popularności - pisarz miał teraz przeciwko sobie nie tylko władzę, ale i własne środowisko. W marcu 1965 r. po latach starań przyznano mu paszport i Tyrmand wyjechał z Polski, jak się okazało - na zawsze. Najpierw podróżował po Europie i Izraelu, potem ruszył do USA, gdzie czekało na niego stypendium. W latach 1967-71 współpracował z renomowanym tygodnikiem "The New Yorker", wydał też zbiory esejów: "Dziennik amerykański" oraz "Zapiski dyletanta". W epoce kontrkultury i młodzieżowego buntu, Tyrmand stał się zwolennikiem wartości konserwatywnych, publicystą piętnującym tendencje lewicowe. Mottem jego twórczości z tego okresu stało się zdanie: "Przybyłem do Ameryki, aby bronić jej przed nią samą". Jednak w 1971 "The New Yorker", a następnie inne wydawnictwa odrzuciły tyrmandowski pamflet na komunizm, wydany po latach jako "Cywilizacja komunizmu". Tyrmand uznał się za prześladowanego przez "kulturę liberalną" (pisarz uchodzi zresztą za twórcę tego pojęcia) i nawiązał współpracę ze środowiskami konserwatywnymi. Trafił do założonego przez Johna Howarda The Rockford Institute, w 1976 r. rozpoczęli wydawanie miesięcznika "Chronicles of Culture", który do dziś jest jednym z ważnych głosów amerykańskiego konserwatyizmu. W drugiej połowie lat 70. zrehabilitował ponownie i wydał "Dziennik 1954". Poglądy Tyrmanda w latach 70. ulegały zaostrzeniu. W sierpniu 1971 ożenił się po raz trzeci - z Marry Ellen Fox, młodą doktorantką iberystyki na Uniwersytecie Yale. W styczniu 1981 urodziły im się dzieci: bliźnięta, Rebecca i Matthew. Tyrmand rozpoczął nowy etap życia - poważnego ojca rodziny. Nie cieszył się jednak długo życiem rodzinnym, 19 marca 1985 r., zmarł na zawał serca podczas wakacji w Fort Meyers na Florydzie.

“Morskie wino” z greckiej wyspy Chios.



Okolo 2500 lat temu kupcy z greckiej wyspy Chios w drodze do Marsylii zatrzymywali się na postój na wyspach, takich jak Elba czy Piombino przywożąc ze sobą wino, które stąd trafiało do Rzymu, m.in. na stół Juliusza Cezara (100-44 p.n.e).

Greccy winiarze zazdrośnie strzegli tajemnicy produkcji wina, które słynęło z bogatego bukietu aromatów. Ich sposób wytwarzania wina polegał na zatopianiu winogron w morzu. Sądzono, że winogrona wchłaniają sól z morskiej wody i ułatwiają oddzielenie namoczonej skórki, co przyspiesza wysuszenie winogron na słońcu i skoncentrowanie aromatów.

Winiarz Antonio Arrighi z niewielkiej winiarni na Elbie postanowił odnowić metodę sprzed 2500 lat i wytworzyć wino, którym w starożytności raczyli się wielmoże basenu morza Śródziemnego. Powstało wino Nesos, wytworzone z winogron zatopionych w morzu.

Obok winiarza w przedsięwzięciu udział brali naukowcy winiarstwa i enologii z Uniwersytetu w Pizie. Winogrona z białej odmiany Ansonica (Inzolia) umieszczono w specjalnym koszyku i zatopiono w morzu na głębokości 10 metrów. Następnie po oddzieleniu jagód od łodygi, winogrona ze skórkami umieszczono w dzbanach z wypalanej gliny. Niewielkie pozostałości soli w winogronach działały jak antyoksydanty i dlatego przy wytwarzaniu wina nie używano związków siarki. Odmiana Ansonica ma umiarkowaną kwasowość, którą dodatkowo obniżala sól zawarta w winogronach.

Analiza wykazała, że w „morskim winie” zawartość polifenoli jest prawie dwukrotnie wyższa, niż w standardowym białym winie.



Wino Nesos ma złocisty kolor z żółtymi odblaskami, w smaku nuty morskich wodorostów i kwiatów żarnowca, typowych dla Elby. Dobrze zbudowane, delikatne i odświeżające z finiszem oliwek.

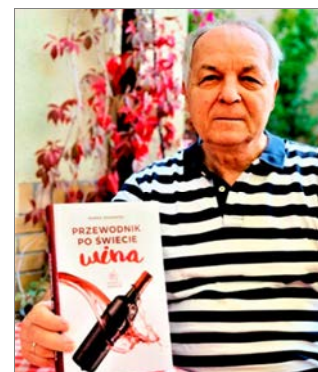
Ze zbioru 2018 powstało tylko 40 butelek Nesos, a zbiór 2019, z którego będzie więcej butelek, dojrzeje jeszcze w glinianych dzbanach.

Autor: prof. Marek Rekowski

Marek Rekowski, profesor ekonomii, wieloletni wykładowca mikroekonomii i koniunktury gospodarczej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, visiting professor na uniwersytetach francuskich w Saint Etienne, Dijon, Orleanie, ESCP Business School w Paryżu oraz hiszpańskich w Madrycie, Pamplonie i Seville.

Amator i znawca wina, autor książek Światowe rynki wina oraz Przewodnik po świecie wina i wykładów z zakresu ekonomii wina. Popularyzator wiedzy o winie.

<https://winnicaprofesora.pl/historia-wina/kartka-z-historii-morskie-wino-z-wyspy-chios/>



JAN PAWEŁ II (1920-2005) - 100 Rocznica Urodzin.



Nazywał się Karol Wojtyła. Dla przyjaciół Lolek. Być przyjacielem Karola... kto by nie chciał? Mieć za przyjaciela (przyszłego) Świętego... Tak po prostu. Zwłaszcza, że Ten Człowiek nie stronił od ludzi. Jako mały chłopak był zawsze wśród kolegów. Na studiach podobnie. Potem jako duchowny – chciał być dla każdego, kto był w potrzebie. Jedną, kochał, modlił się i słuchał. Rozumiał ludzi i ich problemy. Był wrażliwym i mądrym człowiekiem. Od dzieciństwa powierzał swoje życie Bogu w codziennej modlitwie, z którą nie ustawał aż do końca. Trudne doświadczenia z młodości połączone z wytrwałym i ufnym kontaktem z Bogiem, stanowiły solidny fundament, na którym opierała się jego misja życia. Urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach, miasteczku położonym ok. 50 km od Krakowa. Jego ojciec – Karol senior – był żołnierzem (porucznikiem). Pracował jako urzędnik wojskowy, choć jego wyuczony zawód to krawiec. Matka – Emilia z d. Kaczorowska – zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Karol miał o 14 lat starszego brata – Edmunda. Miał też siostrę, Olgę, która zmarła niedługo po urodzeniu. Został ochrzczony 19 czerwca 1920 r. w pobliskim kościele pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, z którym będzie mocno związany już do końca swojego pobytu w Wadowicach. Na chrzcie nadano mu imiona Karol Józef. Jego rodzice byli dobrymi, szanowanymi i religijnymi ludźmi. W wieku 10 lat Karol rozpoczyna naukę w Gimnazjum Męskim w Wadowicach. Tu zachwyca się poezją i teatrem. Należy do szkolnego kółka teatralnego – tam odkrywa i stopniowo rozwija swoją pasję aktorską. Karol jest pilnym uczniem, lubianym i towarzyskim kolegą. Lubi sport, aktywność fizyczną. Niewykluczone, że wzór i zapal ku temu czerpie też od swojego starszego brata Edmunda, którego darzy ogromnym autorytetem. Niestety, gdy Karol ma 12 lat, jego ukochany brat nagle umiera (jako młody lekarz zaraża się śmiertelną szkarlatyną w czasie opieki nad chorymi).

Wojtyła studiował polonistykę tylko przez rok. W międzyczasie brał czynny udział w spotkaniach koła teatralnego. We wrześniu 1939 r., na Polskę najechały niemieckie wojska. Nie oszczędzili także Krakowa. Karol wraz z innymi studentami był świadkiem aresztowania 183 profesorów swojej uczelni (UJ), którzy zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego. W lutym 1941 r. nagle umiera jego ojciec, Karol senior. Ostatnia, najbliższa osoba z rodziny. Przełom, jaki nastąpił wraz ze śmiercią ojca, domagał się urzeczywistnienia w życiu Karola. Postanawia poświęcić swoje życie kapłaństwu. Żegnając się z teatrem, dwukrotnie próbuje wstąpić do zgromadzenia karmelitów bosych. Jednak ze względu na trwającą wojnę, formalnie było to niemożliwe.

Korzystając z tego, co dostępne (choć ciągle tajne i narażające na wywózkę do obozu koncentracyjnego), wstępuje do krakowskiego seminarium duchownego. Karol Wojtyła przyjmuje święcenia kapłańskie już po wojnie, 1 listopada 1946 r. w kaplicy Pałacu Arcybiskupów. Następnego dnia – w Zaduszki, w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej – neoprezbiter ks. Karol Wojtyła odprawił swoje trzy pierwsze Msze święte za zmarłych rodziców i brata. Kilkanaście dni później jest już w Rzymie, gdzie kontynuuje studia teologiczne (badania nad mistyką św. Jana od Krzyża).

16 października 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został wybrany na następcę św. Piotra. Przyjął imię Jan Paweł II... i Maryję, jako powierniczkę i opiekunkę jego kolejnej misji dla Kościoła.

Od setek lat pierwszy papież nie-Włoch. Pierwszy papież-Polak. Pierwszy papież-pielgrzym. Pierwszy, który „40-krotnie okrążył Ziemię”, by móc spotkać się z każdym człowiekiem spragnionym Miłości, szacunku i pokoju. Pierwszy papież bez lektyki – pierwszy w papamobile. Pierwszy papież-internauta. Pierwszy papież wielu „premierowych” spotkań i wydarzeń. Papież-wizjoner.

Młody duchem, także dzięki młodzieży. W trosce o nas – młodych, zainicjował systematyczne spotkania z młodzieżą całego świata. Światowe Dni Młodzieży po raz pierwszy odbyły się w Rzymie w 1985 r. Ten festiwal młodości odbywa się już po raz 14!

Tym razem w jego mieście młodości – w Krakowie, w którym ciągle jest obecny jego duch. W mieście kultu Miłosierdzia Bożego, którego zasmakował w trudnych czasach młodości i które – wczytując się w Faustynowy „Dzienniczek” – już jako Głowa Kościoła – rozpowszechnił na cały świat.

Karol Wojtyła nie zmieniał swojego stylu czy sposobu duszpasterzowania w Kościele. U podstawy jego życia – niezmiennie od dzieciństwa – była modlitwa, jego osobisty kontakt z Bogiem. Bogu też powierzył młodzież z całego świata, będąc już u kresu sił, na łożu śmierci. Pamiętał o młodych. I zapewne nadal gotowy jest orędownać za nami u Niego.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się miesiąc po jego pogrzebie. Po sześciu latach został błogosławionym – 1 maja 2011 r. w Święto Miłosierdzia Bożego, beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI. W trzy lata później kanonizowany przez papieża Franciszka – 27 kwietnia 2014 r., także w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Św. Jan Paweł II jest patronem rodzin i Światowych Dni Młodzieży.

Siedem powodów, przez które ludzie są nieszczęśliwi ...



MYŚL POZYTYWNE
ĆWICZ CODZIENNIE
JEDZ ZDROWO
PRACUJ CIĘŻKO
BĄDŹ TWARDY!
MARTW SIĘ MNIEJ
TAŃCZ WIĘCEJ
KOCHAJ CZĘŚCIEJ
BĄDŹ SZCZĘŚLIWY!

CIESZ SIĘ małymi rzeczami

RÓB to, co cię uszczęśliwia

ŚMIEJ SIĘ tyle, ile oddychasz

TAŃCZ jakby nikt nie patrzył

KOCHAJ tak długo, jak żyjesz

ŻYJ tak, aby niczego nie żałować

Prawdą jest, że choć na naszej planecie mieszkają miliardy ludzi, zaledwie niewielka część z nich mogłaby o sobie powiedzieć, że są szczęśliwi. To zaskakujące, bo przecież wydawałoby się, że szczęście to coś, do czego wszyscy dążymy. Badacze też są zdania, że od nas samych zależy ono aż w 40 procentach.

Dlaczego więc tak cierpimy? Co sprawia, że żyjemy w lęku, niezadowoleni, skwaszeni? Oto siedem głównych powodów:

1. Wiara, że życie jest ciężkie.

Ludzie szczęśliwi wiedzą doskonale, że życie bywa trudne. Ale mając tę świadomość, cieszą się tym co jest i wiedzą, że w dużej mierze odpowiadają za swój los. Nie mówią „zobacz, co mi się przytrafiło”, nie przerzucają winy na innych, ale zaczynają rozliczenia od siebie.

2. Wiara, że większości ludzi nie należy ufać.

Oczywiście nie należy wykazywać się dziecięcą naiwnością, szczególnie, gdy w grę wchodzi finanse. Nie mniej jednak nie traktujmy wszystkich, jak potencjalnych wrogów. Jest wielu ludzi dobrych, życzliwych i uczciwych.

3. Koncentrowanie się na tym co jest złe, a nie na tym co jest dobre.

Jest na świecie i w naszym życiu wiele rzeczy złych. Ale ludzie szczęśliwi szukają dobra. Jeśli będziesz we wszystkim szukać negatywnych stron, zawsze coś znajdziesz. Szukaj pozytywów, zawsze!

4. Porównywanie się z innymi i zazdrość.

Nieszczęśliwi ludzie bez przerwy porównują się z innymi i sądzą, że tamci mają lepiej. Zazdroszczą, źle życzą, zamiast zmieniać siebie i swoje życie.

5. Pragnienie posiadania wszystkiego pod kontrolą.

Nie ma takiej opcji, osoby nieustannie chcące wszystko kontrolować i realizować plan do perfekcji, zawsze będą nieszczęśliwe.

6. Myślenie o przyszłości z lękiem.

Życie w ciągłym leku paraliżuje i odbiera radość. Nie myślcie o tym, co będzie jutro, bo jutro jest zawsze niewiadome.

7. Rozpamiętywanie żalów.

Ludzie nieszczęśliwi uwielbiają żyć przeszłością, wspominać, rozpamiętywać. Nie wybaczą, wracają do bolesnych wspomnień, nie dają się ranom duszy zagoić. To nie czyni ich życia radosnym.



Filip piecze i gotuje ...

@polish_cook_the_wizard_of_au



Filip od najmłodszych lat, kuchnię uważał za swoje miejsce w domu. Kiedy miał niespełna roczek, babcia Ela sadzała go na blacie kuchennym i pozwalała mieszać ręką mielone na klopsy:), a w późniejszym czasie panierować kotlety schabowe, a nawet dusić ugotowane ziemniaki. Był babci małym pomocnikiem:). Uwielbiał siedzieć przed piekarnikiem i obserwować jak piecze się kurczak, czy kaczka na ruszcie. Po przylocie do Australii, jako sześciolatek, zawsze sam przygotowywał sobie lunch do szkoły, a wkrótce proste przekąski i obiady dla reszty rodziny.

Kiedy przyszedł czas na decyzję o wybraniu zawodu, oczywiste było, że chce związać się z kuchnią profesjonalnie. Już jako osiemnastolatek odbywał praktykę w kuchni hotelu Sofitel w Brisbane. Pierwszą pracę, jeszcze w czasie szkoły, podjął jako pomoc kuchenna w renomowanej restauracji Old Courthouse w Cleveland, gdzie został przyjęty na kontrakt jako uczeń kucharski. To właśnie Filipa pączki i drożdżówki zajadaliśmy w czasie ostatniego festiwalu Polart w Brisbane oraz na Polskiej Wiosnie na terenie SPK w Capalaba we wrześniu.

Podczas zeszłorocznego urlopu w ojczystym kraju, podjął praktykę w nowo otwartej restauracji Lednickie Wrota, gdzie zdobył wiedzę o klasycznych potrawach z różnych regionów Polski. Rozwinięciem jego umiejętności cukierniczych, było zdobycie dyplomu Czeladnika Rogalowego, po ukończeniu kursu o produkcji rogalów Św. Marcina (rogali marcińskich).

Filip wciąż zgłębia tajniki sztuki kucharskiej, ucząc się klasyków kuchni światowej, jak również przepisów na staropolskie specjały.

Dziś, specjalnie dla was, przepis na "kiełbasę w słoiku dziadka Rysia".

Dla tych, którzy nigdy nie probowali takiego rarytasu z ojczyzny, podpowiemy, że smakuje jak popularna "konserwa turystyczna", czyli mielonka z puszki. Któż nie zajadał się tym, na wakacjach pod namiotami

PRZEPIS - KIEŁBASA W SŁOIKU DZIADKA RYSIA.

pół kg mielone mięso wieprzowe (lub zamienić na dowolne w/g upodobania)

pół kg posiekanego boczku wędzonego

pół kg mięsa wieprzowego, pokrojonego w większą kostkę (jak na gulasz) - może być łopatka, karkówka lub mięso od szynki.

1 łyżka soli

2 ząbki posiekanego czosnku

1 łyżeczka pieprzu mielonego

1 łyżeczka majeranku

1 łyżka maggi w płynie lub sosu sojowego

2 łyżki suchej żelatyny

600 ml zimnej wody

2 wyparzone słoiki po 1L każdy (lub kilka mniejszych).

duży garnek z wodą - wyłożony w środku ręcznikiem kuchennym - słoiki nie mogą stać bezpośrednio na dnie garnka, tylko na ręczniku.

WYKONANIE

Połączyć mięsa w dużej misce, dodać przyprawy, dodawać wodę po 100 ml i mieszać aż do wykorzystania wody – wyrobić ręką jeszcze około 5 minut. Na samym końcu dodać suchą żelatynę i dobrze razem wymieszać.

Ubić mocno w słoikach – mięso jest trochę luźne, ale takie ma być - zostawić od góry około 2 cm pustego miejsca w słoiku, zakręcić i natychmiast wstawić do garnka z wodą, która ma sięgać do 3/4 wysokości naszych słoików. Gotować 3 ½ godziny (woda ma tylko pyrkać). Po ostudzeniu, wstawić na noc do lodówki i rano gotowe. Mamy mięsko z pyszną galaretką dookoła, jak od Krakusa :).

*nawet ostudzone już mięsko, nie będzie miało jeszcze ścisłej galaretki - naprawdę potrzebna jest cała noc w lodówce.

FILIP ŻYCZY WSZYSTKIM SMACZNEGO :)





Ogłoszenia



Jeżeli chcesz otrzymywać powiadomienia o uroczystościach i imprezach organizowanych przez nasze koło na swój adres emailowy, to prosimy o wysłanie emaila z treścią: "kontakt do powiadomień i komunikatów", na adres: secretaryspk@gmail.com.

Jeżeli już przekazałeś nam swój adres emailowy, a w międzyczasie dokonałeś jego zmiany, to prosimy o uaktualnienie.

Za współpracę z sekretariatem, z góry serdecznie dziękujemy!

Kalendarz przewidywanych uroczystości i imprez w drugiej połowie 2020 roku.

25 lipiec (sobota)	Biesiada pod sosnami. Capalaba, godz 18.00.
16 sierpień (niedziela)	Dzień Żołnierza. Msza św.- Bowen Hills, godz 9.30.
23 sierpień (niedziela)	Walne Zebranie Członków SPK (AGM). Capalaba, godz 13.00.
13 wrzesień (niedziela)	Wiosna Polska w Capalaba, godz 11.00.
24 październik (sobota)	Obiad Żołnierski w Capalaba, godz 13.00.
6 grudzień (niedziela)	Oplątek Żołnierski w Capalaba, godz.13.00.
31 grudzień (czwartek)	Bal Sylwestrowy w Capalaba, godz 19.00.

Ogłoszenia o uroczystościach lub imprezach organizowanych przez SPK, przekazywane będą do wiadomości w mediach społecznościowych, na dwa tygodnie przed zaplanowanym terminem (Facebook, radio 4EB, ogłoszenia parafialne, itp.).

W związku z ograniczeniami związanymi z panującym wirusem COVID19 i regulacjami QLD Government, Zarząd Koła SPK Nr 8, zastrzega sobie prawo do zmiany dat i w razie konieczności, odwołania niektórych wydarzeń lub uroczystości.

Zawiadamiamy członków i sympatyków Koła SPK, że kopie naszego Okólnika są dostępne do wglądu na naszej stronie internetowej <http://www.polish-sp-k-foundation.org.au>, na którą wszystkich serdecznie zapraszamy.

Po wejściu na naszą witrynę, proszę wybrać dział "News and Newsletters" i potem załadować do swojego komputera wybrane przez siebie wydanie. Życzymy przyjemnego oglądania!

Zapraszamy również na stronę SPK na Facebooku: <https://www.facebook.com/StowarzyszeniePolskichKombatantow>, na której umieszczamy m.in. ogłoszenia o imprezach czy wydarzeniach, jakie w naszym Domu Kombatanta są organizowane.



Lista ofiarodawców na Koło SPK Nr 8:

1. Lorenc Maria \$15.00

Podajemy numer konta bankowego na który można wpłacać składki członkowskie i donacje dla SPK lub na „Okólnik”.

Account Name: **Polish Ex-Servicemens Association**
BSB number: **064-172** Account number: **1010 8726**

Prosimy pamiętać, aby podać swoje nazwisko i zaznaczyć na co kwota jest przekazywana.

Dodatkowo informujemy, że dowód elektronicznego przelewu, jest jednocześnie dowodem opłacenia składki.

